

Ceny prenumeraty:

we Lwowie
 bez doręczenia do domu
 miesięcznie zł. 4.50
 z dostawą do domu . . . zł. 4.80
Na prowincji
 z przesyłką poczt. zł. 4.80
 Za granicą zł. 9.—

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji

20 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanem i w nekr. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 50, po kronice gr. 30, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w aronnych ogłoszeniach gr. 8, kupon i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4, Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr Konta w P. K. O. 150 660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nac.: Dr. Roman Kordys.

KONFERENCJA W SPRAWIE UŁA-TWIEN TRANZYTOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
 Warszawa. 11 lipca (G.) Pomiedzy Polską a Rumunją podjęte zostały rokowania w sprawie ułatwienia tranzytu.

PERSJA MA ZAMIAR ZAWRZEĆ TRAKTAT HANDLOWY Z POLSKA.

Teheran. 11 lipca. (PAT.) Wygłaszając mowę tronową, szach zapowiedział, że ma zamiar zawrzeć traktat handlowy z Polska.

NOMINACJA MUSSOLINIEGO NA MINISTRA KORPORACJI.

Rzym. 11 lipca. (PAT.) Król mianował Mussoliniego ministrem korporacji a hr. Suarda podsekretarzem stanu w temże ministerstwie. Hr. Suarda jednocześnie pełnić będzie obowiązki podsekretarza stanu w prezydium rady ministrów.

EKSPLOZJA PROCHOWNI WSKUTEK UDERZENIA PIORUNU.

Londyn. 11 lipca. (PAT.) Na skutek uderzenia piorunu nastąpiła eksplozja w magazynie amunicji w Lakoden—Mare. Z pośród 80 żołnierzy, znajdujących się podówczas w magazynie, brak 60-ciu. 30 domów zostało zniszczonych.

GEN. WRANGEL ZLIKWIDOWAŁ SWOJE ORGANIZACJE.

Białogród. 10. lipca. (PAT) „Politika“ donosi, że generał Wrangel rozwiązał prowadzone przez się organizacje i udał się do Belgii, gdzie będzie przebywał w charakterze prywatnym.

24 . GODZINNE ROKOWANIA.

Londynu. 10. lipca. (PAT) Panuje tu mniemanie, że pobyt przybywającego jutro aeroplanem z Paryża ministra finansów Caillaux, który, jak wiadomo, przybywa dla ostatecznego porozumienia się z Churchillem w sprawie uregulowania spłat długu wojennego Francji nie potrwa dłużej jak 24 godzin. Czas ten uważają za dostateczny do zupełnego dojścia do porozumienia i podpisania układu.

ROKOWANIA WATYKANU Z LITWA.

Kowno. 10. lipca. (PAT) Ritas donosi, że Watykan rozpoczął rokowania z rządem litewskim w sprawie mianowania nuncjusza papieskiego w Kownie.

Kowno. 10. lipca. (PAT) Rząd litewski zamierza wnieść projekt ustawy, znoszącej ślubu kościelno a wprowadzającej ślubu cywilne oraz projekt ustawy o zniesieniu kary śmierci.

Kowno. 10. lipca. (PAT) Miedzy rządem litewskim a niemieckim toczy się w Genewie rokowania w sprawie zriestienia wiz.

KOMISJA LIGI NARODÓW W KRAKOWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
 Warszawa. 11 lipca. (G.) Z Krakowa donoszą, że w poniedziałek przybywa do Krakowa komisja Ligi Narodów, która bada warunki komunikacji drogami wodnymi.

Przed zachodnio-europejską podróżą dyplomatów sowieckich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 11 lipca (G.) „Kurier Poraanny“ donosi z Moskwy, że cała prasa zajmuje się zbliżającą się podróżą zachodnio - europejską Czerwina i Stalina. W Rzymie ma być omiawiany

pakt bałkański pod wspólną gwarancją Włoch i Sowieców. W Paryżu Czerwina ma wznowić rokowania z Francją, w których ma poruszyć kwestję Pol-ski.

Rozpaczliwe położenie finans. ZSSR.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 11 lipca. (G) Prasa berlińska dowiaduje się, że do Moskwy będzie zwołana nadzwyczajna narada w

celu omówienia rozpaczliwego stanu finansowego sowieców.

Napaść niemiecka na SHS.

Białogród. 11 lipca. (PAT.) Dziennik „Wreme“ protestuje przeciw świeżo ogłoszonemu artykułowi w „Deutsche Allgemeine Zeitung“ pióra Wegenera. Artykuł ten podnosi kwestję odpowiedzialności za zamach sarajewski czyniąc to w sposób ubliżający dla Jugosławii i nie licząc się z oświadczeniem poczynionem przez Pasicza wobec ko-

mitetu radykałów w dniu 25 stycznia. Oświadczenie Pasicza jak wiadomo stwierdziło, że rząd serbski nie wiedział o przygotowaniach do zamachu. „Wreme“ wzywa rząd do przeciwstawienia się tej kampanii, którą prowadzą Niemcy a której cel jest nadto widoczny, a mianowicie uwolnić Niemcy od odpowiedzialności za wojnę światową.

Układ francusko-hiszpański w sprawie Marokka.

Paryż. 11 lipca. (PAT.) Jak donoszą dzienniki, układ francusko-hiszpański w sprawie Marokka przewiduje, że komisja dokona na miejscu rozgraniczenia obu stref wpływu Francji i Hiszpanji, nie naruszając wszelako w zasadzie granicy, ustalonej w roku 1912. Układ zawiera między innymi to ważne postanowienie, że w razie buntu na jednym te-

rytorjum, wojsko, ściągając buntowników, będzie mogło przechodzić i na drugie terytorjum. Jak się dowiaduje „Journal“, postanowienia układu, dotyczące losów Abdel Krima, ograniczają się na razie do tego, że Abdel Krim zostaje oddany pod straż Francji i ma pozostać zdaleka od Marokka.

Kłeski żywiołowe w Niemczech.

Berlin. 11 lipca. (PAT.) Z całych Niemiec donoszą o burzach i ulewach. Bardzo ucierpiałły Saksonia, Bawaria, Hesja i Meklemburgia. Z Szlezwięgu do-

noszą o przerwaniu wału ochronnego na przestrzeni 50 do 60 m. Woda rozlała się po całym okręgu Dessau. Szko dy są bardzo znaczne.

Nowy statut organizacyjny ministerstwa skarbu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 11 lipca (G.) Dnia 8 i 9 bm, pod przewodnictwem p. ministra Klarnera odbyła się konferencja z wiceministrami oraz dyrektorami departamentów budżetowego i prezydjalnego. Rozważano projekt nowego statutu organizacyjnego ministerstwa skarbu,

zmierzający do osiągnięcia poważnych oszczędności oraz usprawnienia aparatu urzędniczego. Prace nad tym projektem szybko się posuwają, tak że już w dniach najbliższych p. minister przedłoży go Radzie ministrów.

Magistrat, który oszukuje Państwo.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 11 lipca. (G.) Urząd skarbowy w Piotrkowie przeprowadził na skutek decyzji łódzkiej Izby skarbowej

rewizję stemplową w magistracie piotrkowskim. Rewizja ta dała niespodziewany wynik; okazało się bowiem, że

magistrat przyjmował od różnych osób i instytucji rachunki, odpisy rachunków, pokwitowania i upoważnienia bez opłaty stemplowej. Wobec tego wyniku, na magistrat miasta Piotrkowa nałożono 25.000 złotych oraz zażądano uiszczenia opłat stemplowych od wspomnianych dokumentów. Również osoby, które wstawiły te rachunki, zostały ukarane w tym samym stosunku.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE KATA-STROFY KOLEJ. POD ROGOWEM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 11 lipca. (G.) Prowadzone obecnie śledztwo w sprawie katastrofy kolejowej stwierdziło, że władze kolejowe skasowały ostatnio ze względów oszczędnościowych aparaty telefoniczne w pociągach. Skasowano też znajdujące się w każdym pociągu apteczki i zniesiono używanie petard jako środków ostrzegawczych. Wszystkich czterech aresztowanych funkcjonariów kolejowych postawiono w stan oskarżenia.

BADANIE GOSPODARKI MENNICY PAŃSTWOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 11 lipca. (G.) Pan minister skarbu Klarnier powołał pod przewodnictwem inż. p. Jana Lubostanńskiego komisję do zbadania gospodarki mennicy państwowej. Komisja ta ma zbadać stan aparatów i działalność mennicy oraz przedstawić konkretne wnioski co do zarządzeń mennicy dla potrzeb państwa.

UCIECZKA SZPIEGA NIEMIECKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 11 lipca. (G.) Z Katowic donoszą: Oszcenne poruszenie w całym mieście wywołała wiadomość, o ucieczce znanego szpiega niemieckiego dr. Dudka, który w sławnym procesie Volksbundu o szpiegostwo był skazany na 6 miesięcy więzienia. Po wyroku adwokat Lipek z Warszawy, obrońca dr. Dudka wniósł prośbę o wypuszczenie skazanego na wolność za kaucją 50.000 zł., motywując prośbę odmiennym stanem żony skazanego. Mimo iż Dudek był inspektorem szkolnym i innych dochodów poza pensją nie posiadał, suma 50.000 zł. znalazła się natychmiast, a Dudek po wydostaniu się na wolność zbiegł wraz z drugim skompromitowanym szpiegiem za granicę.

O ZMIANĘ STOLICY WOJEWÓDZTWA.

Warszawa. 11 lipca. (AW.) Podjęta została ponownie akcja za przeniesieniem stolicy województwa poleskiego z Brześcia nad Bugiem do Pińska.

BRAK CUKRU W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 11 lipca. (G.) Od kilku dni w Warszawie brak cukru. Powodem tej kłeski jak podaje „Kurier Czerwony“ jest nałożenie przez władze skarbowe aresztu na zapasy cukru znajdującego się w cukrowniach. Powodem tego kroku władz skarbowych jest to, że cukrownicy zalegają z zaplaceniem kilkudziesięciu milionów podatku akcyzowego.

Abisyńska skóra niedźwiedzia.

„Wzły przywóźni, istniejącej pomiedzy Anglią i Włochami, zadzierżgnięte zostały już dawno, wydarzenia jednak ostatniego roku zacieśniły je bar dziej jeszcze, nadając im znacznie większą siłę i trwałość”. Składając tak ważne oświadczenie, przemówił Chamberlain dyskretnie jeden „drobny” szczegół. Nie uważał mianowicie za wskazane dodać, że ten mójry uścisk przyjacielski grozi, i to wcale niedwuznacznie polamanien: zeber... abisyńskich. Wydarzenia, do których on czynił aluzję, były istotnie doniosłej natury, acz skutki ich dziś dopiero w całej pełni wychodzą na jaw. Downing Street szukał w zeszłym roku wiernych sprzymierzeńców, gotowych pomóc mu w wywarcin energicznego nacisku na Angorę, grożąca oporem w sprawie Mossulu Mussolini poparł bez zastrzeżeń żądania angielskie, przyczyniając się skutecznie do ich zwycięstwa. Okazję tę uznał on za najodpowiedniejszą do zwierzonia się ambasadorowi, sir Ronaldowi Graham, ze swoich marzeń o imperjum kolonialnym, wskazując Abisynię jako najbliższy cel tych dążeń. „Niema karesu bez interesu”, to też porozumienie zasadnicze pomiędzy dwoma rządami zostało dosyć łatwo osiągnięte, i wszystko byłoby w „idealnym porządku”, gdyby nie kilka „ale” draż liwej natury.

Kiedys, przed wielu laty, pokusily się już Włochy o tę łakomą i w ich pojęciu, łatwą zdobycz — wyprawa zakończyła się ciężką klęską, zadana pod Adw regularnym wojskom króla Ilumberta przez barbarzyńskie hordy negusa Menelika. Uporczywe, merdereze walli, toczone w Marokku przez krechową armię hiszpańsko-francuską, według planów, sporządzonych przez takiego mistrza kunsztu strategicznego, jakim jest Petain, doświady raz jeszcze, że gerylasówka jest najtrudniejszą formą wojny. Złamać opór zbrojny narodu, zdecydowanego do upadłego bronić swojej niepodległości, przedstawia nielada zadanie, zwłaszcza wobec tak specyficznych warunków topograficznych i klimatycznych. Sa one źródłem różnych przykrych niespodzianek, zdolnych ostudzić zapał ultra faszystowskich nawet Jazonów. Pomoc zaś materialna Anglii nie jest jeszcze dostateczną gwarancją zwycięstwa, o czym wymownie świadczy fatalne dla Greków wyniki bojów z Mustafą Keimal paszą.

Drugi poważny szkopol stanowi ta okoliczność, że Abisynia od r. 1923 jest członkiem Ligi Narodów, której naczelnym zadaniem jest wszak czuwać nad powszechną sprawiedliwością, zwłaszcza na terenie polityki oraz ninowac się za krzywdy ludów, zagrożonych w swoich prawach. W tym kierunku poczynione już wprawdzie zostały przedwstępne kroki, mające na celu postawienie zawczasu władcy Etopii w niekorzystnym świetle, jako macicbela ludu i wroga cywilizacji.

Foreign Office wraz z Consulta postanowiły, łowiąc ryby przed niewolodera, oskarżyć rząd abisyński wobec areopagu genewskiego o naruszenie międzynarodowych przepisów w sprawie wwozu broni i o uprawianie handlu niewolnikami. Kara za te przewinienia została już z góry przewidziana, określa ją bowiem właśnie ów układ, zawarty w San-Remo pomiędzy Chamberlainem i Mussolinim podczas tajemniczego zjazdu, odbytego w grudniu 1925 roku. Nastąpiło wtedy porozumienie, w myśl którego Włochy zastrzegają sobie wyłączność interesów ekonomicznych w całej zachodniej Abisynii i przyznają sobie koncesję na budowę „własnej” linii kolejowej w tej części kraju, by zacieśnić jej łączność gospodarczą z koloniami w Erytrei.

Anglia natomiast uzyskuje niepodzieloną kontrolę nad północno - wschodnimi prowincjami oraz nad całym sy-

KINO LEW D Z I Ś	Sensacyjny dramat hiszpański z uroczą Mae Murray pt. CZAR NOCY Nadto komedia 2 aktowa „Strzeżcie się dziewczęta”.
-------------------------------	--

stemem wodnym, panując w ten sposób nad górnymi źródłami Nilu, stanowiącego o całym istnieniu Egiptu i Sudanu. Przekładając ten nieco inglisty styl dyplomatyczny na bardziej zrozumiałą mowę potoczną, zbliżenie przyjacielskie przewiduje podział Abisynii na dwie strefy wpływów — włoską i angielską. Harmonię tę naruszył dysonans protestu, zgłoszonego przez Francję. Stojąc na stanowisku traktatu, podpisanego w 1906 roku przez te trzy mocarstwa, wspólnie gwarantujące Etopii niezależność całkowitą, domaga się Quai d'Orsay utrzymania obecnego status quo, względnie przyznania i Francji odpowiednich korzyści. Abisynia jest bowiem krajem, obfitującym w bogactwa naturalne — już pobieżnie czynione poszukiwania wykazały obecność miedzi, żelaza, złota, soli potasowych itd. Jedyna dziś linia kolejowa, łącząca stolicę państwa, Addis - Aboba, z morzem, prowadzi do Djibouti, portu francuskie-

go w kolonii Obock, i eksploatowana jest przez banki paryskie.

Zaangażowanie się Francji w imprezę ryfańską osłabia bardzo ważkość jej protestu i pozwala tem energiczniej nalegać Mussolinemu na przyznanie Włochom uprzywilejowanego stanowiska w Abisynii, określanej jako „naturalny hinterland” dla ekspansji ekonomicznej kraju, cierpiącego z jednej strony na dotkliwy brak surowców, z drugiej zaś na coraz głośniejsze przeludnienie. Il Duce powołuje się przytem na konwencję londyńską z 1915 roku, uznającą prawa Włoch na Etopię, jako kompensatę za wzięcie udziału w światowej wojnie po stronie Aljantów.

Przedzaj czy później, mieczem czy piórem, łatwiej albo trudniej podzielią mocarstwa europejskie abisyńską skórę niedźwiedzia pomiędzy sobą. Jeszcze jeden członek Ligi Narodów otrzyma nieproszoną dymisję.

P. W.

Sanatorzy moralni w opałach.

Całe życie polityczne jest obecnie pod znakiem rozłamów. Rozłam między rządem i stronnictwami lewicowymi nie ulega wątpliwości. Wiało me jest również, że niema najmniejszej harmonii między lewicą i mniejszościami narodowymi, tj. między tym blokiem, który szedł wspólnie przy wyborach w Zgromadzeniu Narodowym, na którym miała się opierać nowa polityka. Nie utrzymał się nawet blok samych polskich stronnictw lewicowych. Gdy przyszło do ustalenia wspólnego stanowiska w sprawie zmiany konstytucji, klub pracy wcale nie przyszedł na narady, a z pozostałych stronnictw lewicy naprzód wystąpił rozłam między PPS. i „Wyzwoleniem”, a stronnictwem chłopskiem, a następnie między PPS. i „Wyzwoleniem”.

Rozłam mamy i w łonie samych stronnictw lewicowych. W NPR akcję rozłamową podjął w Warszawie piłsudczyk Ignacy Radlicki, poparty przez wiceministra pracy Gustawa Simona, który w swoim czasie próbował przymknąć do narodowej lewicy nastrojskiej p. Ponikowskiego, oraz niejakiego Dagnana, propagatora „walki klas w ramach narodowościowych”. W Poznaniu akcję tę prowadzi poseł Ciszak, opierając się na tych żywiołach, z których niedgdy osławiony Porankiewicz stworzył Związek PPS., a następnie partii komunistycznej w Poznaniu.

Prąd rozłamowy nurtuje również i wśród samych rozłamowców. Jedni z nich marzą o stworzeniu z lewicy N. P. R. i prawicy PPS. partii „narodowych socjalistów”, drudzy znów dążą do stworzenia z prawicy NPR. i lewicy Ch. D. „Polskiej Partii Robotniczej”.

Rozłam ma również PPS. Grupa b. postów i działaczy związkowych ze Śląska Cieszyńskiego, Małopolski i Lubelszczyzny założyła lewicę PPS. w opozycji przeciw rządowi inteligentów i piłsudczyków w partii. W Łodzi i na ziemiach wschodnich wśród socjalistów jest silne ciążenie ku ściślejszemu kontaktowi z komunistami.

Czem tłumaczyć ten osobliwy skutek zamachu majowego i tak hałaśliwie proklamowanej „sanacji moralnej”? Jest to niewątpliwie sanacja moralna, naprawdę zdrowa, chociaż najmniej spodziewana i pożądana przez jej heroldów. Jest to naturalny i prosty wynik amoralnych środków, któreinl wszystkie partie lewicowe wołowały ze stronnictwami narodowymi i wszystkimi poprzednimi rządami. —

Winę wszystkiego zła w Polsce zwalano na „reakcjonistów”, wmawiano w masy, że każdy minister i polityk nielewicowy zawsze i w każdym wypadku działał będzie przeciw interesom mas szerokiach, bo jest on sługa reakcji, „obszarników” czy kapitalistów wogóle.

Nietylko masy ciemne, ale i liczne sfery inteligencji wierzyły, że wystarczy powołać do rządów „ludzi uczciwych i bezpartyjnych”, by wszystko zło naprawić. Czysto polska niechęć i lenistwo do systematycznego myślenia i operowania ścisłymi pojęciami, analfabetyzm ekonomiczny przy łatwej rozlewności, fantazji romantycznej, zła wola i zaciebrzewienie partyjne u polityków lewicowych, wykołowały najzupełniej w umysłach polskich słabe zawsze poczucie instynktu państwowego.

Gdy Piłsudski wykladał swoje teorie polityczne przed wyborami Prezydenta i chciał upewnić słuchaczy, że będzie lepiej, oświadczył: „przebież po tem wszystkim musi się coś w Polsce zmienić”. Powiedzenie to najlepiej oddaje psychologię autorów zamachu i „sanacji moralnej”. Wierzyli oni, że wystarczy tylko zmienić ludzi, a musi się przecież „coś” zmienić. Jak to coś ma wyglądać w polityce walutowej, przemysłowej, podatkowej, celnej, socjalnej, zagranicznej i t. d., nad tem nie chciano się zastanawiać ani rozprawiać. Jedni czynili to z ignorancją, inni z demagogią — by nie wyszło na jaw, że w wielu z tych spraw rację ma prawica, lub nie nowego nie może tu wymyśleć lewica.

PPS., która z takim entuzjazmem witała zamach Piłsudskiego, pierwsza bodaj opatrzyła się, że jeśli nie chcemy iść do bolszewizmu, to musimy iść do monarchizmu czy faszyzmu. — Wiemy dziś wszyscy, że w Polsce nie się nie zmieniło i że przeciw zmieniению czegokolwiek w ustroju państwowym i parlamentarnym, występuje właśnie lewica i że rząd obecny, jeśli będzie chciał coś w Polsce zmienić, może dokonać tego tylko przy poparciu stronnictw narodowych.

Również i masy szerokie zaczynają rozumieć, że nie się w Polsce nie zmieniło, a ponieważ mówiono im nie o programach i środkach, a o ludziach czują się dziś zawiedzione i szukają nowych ludzi. To jest źródło główne wszystkich rozłamów. O ile dotychczasowi i nowi przywódcy lewicowi rozumieją, że „czem kto wojnie, od tego gniew”, to znaczy, że przestana wmawiać w masy, iż trzeba w Pol-

sce zmienić ludzi, „reakcjonistów” na „uczciwych i bezpartyjnych” lewicowców, wówczas rzeczywiście dokona się w Polsce „sanacja moralna” w życiu politycznym i państwowym, usunięta zostanie demagogia lewicowa, która od roku 1918 zabagniała stosunki w Polsce i nie pozwoliła żadnemu dotychczasowemu rządowi usnąć istotne przyczyny zła.

Al. Markowski.

ZE ŚWIATA SŁOWIAŃSKIEGO.

Bój narodowy Łużyczan.

Drobna resztką wielkiego niedgdy szczepu Słowian Połabskich 160-tyśięczny naród Serbów Łużyckich, słowiańska wyspa w morzu niemieckim, toczy zawzięty bój o prawo do życia z olbrzymią przemocą wroga. Niemcy nie cofają się przed niczem, by tylko wydrzeć narodowość pogardzanym przez siebie „Wendom”. Dzisiejsza „demokratyczna” republika niemiecka posługuje się bez zmiany dawnymi metodami rządu Hohenzollernów dla pognebienia mniejszości narodowych w Rzeszy. Z szczególną zaś zawziętością nie przebiera niemożyzna w środkach w „kulturkampfe” przeciw Serbom Łużyckim. Coraz silniejsze uświadomienie narodowe młodzieży Łużyckiej stara się zniszczyć ciężkimi represjami niemieckich władz szkolnych. Ostatnio zaś niestety utracili Serbowie Łuż. swą warowną ostoję narodową, jaką był kościół katolicki, biorący zawsze dotąd w obronę uciskanych.

Katolickich Łużyczan jest zaledwie 9 proc. ogólnej liczby. Jednakowoż właśnie ta nieliczna garstka jest najsilniejszą narodową twierdzą Łużycką, ruch narodowy wyszedł w znacznej mierze z pośród nich i wielu wybitnych działaczy narodowych wyszło z tej garstki katolickiej, m. i. gorący patriota, jeden z najwybitniejszych poetów Łużyckich ks. Jakub Bart-Cisinski († 1909). Młodzież Łużycka organizuje się w związkach narodowo - kulturalnych, w których silny udział biera katolicy. Na poli pracy wśród młodzieży najwięcej działa obecnie Sokół, założony w roku 1920 „Związek Łużisko-serbskiego Sokolstwa w Budzysinie”. Niestety obecnie podjęto silny atak na tę placówkę i to ze strony, z której ataku najmniej można było się spodziewać.

Oto z okazji VII zlotu Wszechsokolego w Pradze, do którego uroczystości należeć też miał obchód ku czci Jana Husa, wszechniemieckie duchowieństwo katolickie wystąpiło gwałtownie przeciwko Sokolowi Łużyc. Odkąd w r. 1922 restytuowano biskupstwo miśnieńskie na Budzysynie, a biskupem został nacjonalista niemiecki Schreiber, który oficjalnie oświadczył „Katholisch sein, heißt deutsch sein”, odtąd tracą Serbowie Łuż. jedną placówkę kościelną po drugiej. Dawniej niezawisły budzyszyński dziekanat był Łużyckim, obecnie dziekanem jest Niemiec. Jedyną Łużycką parafię w Budzysynie zniesiono, rozwiązano Łuż. seminarjum duchowne w Pradze, parafie po wszech Łuż. obsadza się Niemcami. Młodym zaś Serbom uniemożliwia się kształcenie na księży. Teraz zaś, zakazując udziału w praskim zlocie, biskupstwo miśnieńskie pod karą kościelną zakazuje wogóle należeć do Sokola, zlecając dążenie do jego rozwiązania. Młodzież Łużycka, pozbawiona swej narodowej organizacji, szybko zostałaby wciągnięta do nacjonalistycznych organizacji niemieckich i przepadłaby dla narodu!

Ruch narodowy rozwija się jeszcze. Oto niedawno odbył się imponujący zjazd (ósmy z rzędu) wszystkich narodowych stowarzyszeń Łużyckich we wsi Bukecach (niem. Hochkirch). — Przeszło 3000 osób, banderje sokole, delegaci 40 towarzystw, przedstawiali się imponująco. Ale czy długo jeszcze ta drobna wysepka słowiańska wytrzyma wścickły napór rozluczanych fal oceanu niemieckiego. Liczba Łużyczan zmniejsza się z roku na rok...

b-k b-l

TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY.

Nieco statystyki naszego sportu.

Często słyszymy utyskiwania na słaby rozwój naszego sportu. Prawda, iż w stosunku do niektórych krajów Europy jest on niedostatecznie rozkrzewiony — lecz nie zapominalmy, iż Polska odrabia dopiero teraz skutki niewoli i dopiero od lat kilku — żyjąc życiem wolności, ma możliwość urządzania swego życia społecznego, w sposób niezmiernie niekorekowany. Choćby porównanie naszego sportu z zagranicznym wypadło bezwzględnie na naszą niekorzyść, to jednak względnie rozwija się on wprost z siłą żywiołową. Cyfry są najlepszym tego twierdzenia argumentem.

Obecnie mamy w Polsce 18 organizacji, obejmujących poszczególne gałęzie sportu w całym kraju: Są to Związki: 1) piłki nożnej, 2) lekkoatletyczny, 3) tenisowy, 4) rugbyowy, 5) szermierczy, 6) strzelecki, 7) kolarski, 8) pływacki, 9) żeglarski, 10) wioślarski, 11) motocyklowy, 12) bokserski, 13) atletyczny, 14) hockeyowy, 15) łyżwiarski, 16) narciarski, 17) towarzystw gimnastycznych, 18) Automobilklub. W stadium organizacji znajduje się Polski Związek Konnej Jazdy. Do najstarszych z tych związków należą: Piłki Nożnej, Lekkoatletyczny, łyżwiarski, Narciarski, Wioślarski, Kolarski i Lawni Tenisowy: one to w roku 1922 założyły Związek Polskich Związków Sportowych, najwyższą organizację sportową w Polsce. Wprawdzie już od roku 1919 istniał założony w Krakowie Polski Komitet Igrzysk Olimpijskich — lecz — jak to sama nazwa wskazuje działał on tylko w specjalnym kierunku i od roku 1922 stał się organem ZKS.

Mamy więc prawie 19 związków sportowych. Do r. 1926 statystyka po daje nam 2500 klubów, które do tych związków należą — z czego na samą piłkę nożną przypada 1200 klubów. Ponieważ przy każdym prawie klubie istnieje sekcja lekkoatletyczna, przeto taką samą cyfrę możemy dla lekkiej atletyki przeznaczyć. Te więc gałęzie sportu są u nas najbardziej rozpowszechnione.

Przypatrzmy się rozwojowi piłki

nożnej u nas: w r. 1921 do Polskiego Związku Piłki Nożnej należało 36 klubów z 483 graczami, posiadającymi prawo brania udziału w rozgrywkach o mistrzostwo. W r. 1922 mamy już 126 klubów z 2400 graczami, w roku 1923 — 280 klubów i 6.300 graczy, w roku 1924 — 492 kluby i 11.400 graczy, a w roku 1925 — 520 klubów i 18.000 graczy. Dzisiejsza liczba klubów piłki nożnej dosięgła już 1200 — odpowiednio też do tego wzrosła liczba graczy. Gorzej jednak przedstawia się sprawa boisk — których budowa nie idzie w tem tempie, w jakim rodują się u nas kluby i klubiki. I tego właśnie domaga się od ustawy o wychowaniu fizycznym rozwój naszego młodego sportu. Potrzeba nam boisk, boisk i jeszcze raz boisk.

Tymczasem co mówią cyfry: w r. 1922 mieliśmy 140 boisk, w r. 1923 — 196, w r. 1924 — 216, w r. 1925 — 250; w ostatnim roku wybudowano bardzo mało boisk — rzecz zrozumiała — z powodu fatalnego naszego położenia gospodarczego. Jak widzimy, rozwój klubów i wzrastanie ich liczby nie idzie w parze z pozostającą w tyle liczbą budowanych boisk. Jakże w tem niebezpieczeństwo się kryje dla młodego naszego sportu, to i laik zrozumie. Obok braku boisk brak nam bieżni, torów kolarskich, kortów tenisowych, pływalni i to są największe nasze bolączki.

Podając te cyfry naszego sportu, nie możemy milczeniem pominąć trzech wielkich organizacji pokrewnych, a to: „Sokół”, „Związek Harcerski” i „Strzelec”. Są to ogromne zrzeszenia sportowo - gimnastyczne o podkładzie politycznym, które liczą po kilkadziesiąt tysięcy członków, w tem „Strzelec” przeszedł już cyfrę 250.000 członków. — Organizacje te rozporządzają swymi domami i boiskami, bardzo często stanowią główny ośrodek życia towarzyskiego w prowincjonalnych miasteczkach kresowych i odgrywają wielką rolę w naszym życiu sportowym.

Tak mniej więcej przedstawiały się nasz sport w cyfrach.

R. W.

Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne Jugosławia — Polska.

Warszawa. (Tel. wł.) 11 lipca.

Wyniki dnia dzisiejszego:

Bieg na 800 m. 1) Oidak P. 1'58"4 rekord polski, 2) Jaworski, 3) Resic.

Rzut dyskiem. 1) Baran 39,78, 2) Szydłowski 37,51, 3) Gaspar.

Skok o tyczce. 1) Rzepka 3,44, 2) Adamczak 3,55, 3) Kallay 3 m.

Skok w dal. 1) Sikorski 6,76 rekord polski wyrównany, 2) Spahic 6,48"5, 3) Cejzik 6'27.

Bieg na 10.000 m. 1) Sawaryn 34,18"5, 2) Łukaszewicz 34,19, 3) Slapnicar o 1 i pół okrażenia.

Rzut oszczepem. 1) Smakulski 51,28 m., 2) Gruner 50,03, 3) Gaspar 47,53.

Zawody piłkarskie o mistrz. kl. A.

Czarni i Lechia zwyciężają różnicą jednej bramki. — Pogoń w Przemyślu dwoma. — Prawdopodobne spadnięcie Sparty do klasy B. — Pogoń na czele.

Zawody wczorajsze dały sprawiedliwe wyniki — każdy inny wynik — na korzyść drużyn, które zostały pokonane, byłby fałszywym obrazem sił. Tak Pogoń, jak i Czarni i Lechia były wczoraj drużynami lepszymi od Polonii przemyskiej, Hasmonei i Sparty. Na czele tabelki mistrzowskiej kroczy obecnie Pogoń, mając dwa punkty więcej od Czarnych, dalej idą Czarni,

Sztafeta 100+200+300+400, 1) Polska (Szenajch, Dobrowolki, Korolkiewicz, Rothert). 2.03 rekord Polski. 2) Jugosławia (2.06 rekord Jugosławii).

Zawody skończyły się zwycięstwem Polski, która uzyskała 97,2/3 na 42,1/3 punktów osiągniętych przez Jugosławję.

Dwudniowe te zawody kończą się więc świetnym zwycięstwem Polski.

Przypomnieć należy, że na trójmecz lekkoatletycznym w roku 1922 w Pradze pierwsze miejsce zdobyli Czesi (139 p.), drugie Jugosławia (222 p.), a trzecie Polacy (251 p.).

Rz.

Hasmonea, Polonia, Lechia i Sparta.

Poniżej dajemy krytykę wczorajszych zawodów.

LECHJA — SPARTA 2:1 (1:1).

Zawody decydujące, który z tych klubów zostanie w klasie A. To też na brak emocji nie możemy się uskarżać — lecz tylko w pierwszej połowie zawodów. Druga połowa gry, po strzeleniu

decydującej bramki przez Lechję, mogła tylko wzbudzić niesmak u bezstronnych, bezsilną złość u zwolenników Sparty a deś w wątpliwą radość u Lechitów. Sadzę, iż nawet granie „na czas” musi bodaj cień sportowego zacięcia w sobie posiadać. Zdaje mi się, iż na Spartiatych zemściło się to, co oni urządzili Czarnym.

Obie drużyny wystąpiły w swych najsilniejszych składach.

Lechia: Rekszyński, Reif, Muszyński, Wiczysty I, Kopeć, Wiczysty II; Zborowski, Rusiecki, Cudzak, Wichura, Tarczyński.

Sparta: Zasada, Rusin, Bydliński, Kosicki, Kmieć, Schab; Murawiec, Olejniczuk, Mówka, Małecki, Piłat.

Rozpoczyna atakować Sparta. Po chwili jednak odbiera piłkę Lechia — piękne podanie Tarczyńskiego i strzał w słupek i znowu bardzo niebezpieczny strzał z wolnego. Inicjatywę bierze w swe ręce znowu Sparta; nie wyzyskuje w 13 min. rogu, to znowu Murawiec psuje dobrą sytuację i Małecki nie jest bez winy, przepuszczając piłkę na metr od bramki. Dopiero Olejniczuk, najlepszy tego dnia w ataku Sparty, sam sobie wypracowuje pozycję i strzela pierwszą bramkę dla Sparty w 22 min. Pierwszą, gdyż po chwili — drugiej bramki, strzelonej — moim zdaniem — prawidłowo na korzyść Sparty, sędzia nie uznaje. Rozpoczynają się ataki Lechji i Rusiecki w 35 min. wyzyskując po strzale wolnym sytuację, strzela bardzo ładnie pierwszą bramkę. Nawiasem powiedziawszy, bramka była do obrony. Od tej chwili Lechia ma przewagę, atakuje bardzo często, nie wyzyskuje jednak bardzo wielu dogodnych sytuacji i tylko Tarczyński, grający bardzo ładnie na skrzydle, wywalcza róg. Sparta traci fantazję, nie okazuje nawet ambicji chęci zwycięstwa i zawody — mimo wyniku remisowego w pierwszej połowie — są dla niej przesądzone.

W drugiej połowie występuje zmęczenie u graczy obu drużyn, nawet i sędziemu, kpt. Grzybowi, żar słoneczny dał się we znaki. Do 28 minuty wszystkie ataki Lechji kończą się rogami, których ilość podwyższa się na szczęście na jeden stracony. Pewne pozycje przestrzeliwują Tarczyński, Wichura i Cudzak. Kilka razy zagraża bramce Lechji Murawiec, gracz ten jednak — dobry w biegu — pod bramką nigdy

nie wie, co ma z piłką zrobić, czy strzelić, czy ją podać współgraczowi. W 28 minucie Cudzak podaje dobrze piłkę Rusieckiemu i ten zdobywa drugą i decydującą bramkę o zwycięstwie Lechji i o zdobyciu dwu cennych punktów w mistrzostwie. Bramka ta, zdaje mi się, decyduje też o spadnięciu Sparty do klasy B.

Koniec gry nie nadaje się już do opisu — może tu być tylko mowa o skandalicznej grze Rekszyńskiego, bramkarza Lechji. Zupełnie uznaję, iż drużyna, która ma jedną bramkę więcej od przeciwnika — bramkę — która decyduje o jej hycie — bo o spadnięciu do klasy B, gra na czas. A jednak jest różnica w sportowym traktowaniu tego sposobu — a w niesmacznym, wprost żakowskim spacerowaniu z piłką przed bramką, kładzeniu się na ziemi itp. niesportowych historjach. W ten sposób prowadzenie gry winno wyglądać Kollegium Sędziów i sędzia powinien mieć nakazane takie momenty — które nie ulegają kwestji — wylapywać i albo zgrę przedłużyć albo oddać sprawę W.G. i D. Wszak można piłkę wykopywać na aut i nikt nie będzie miał tego za złe — lecz sposób „grania na czas”, zastosowany przez Rekszyńskiego, był prowokacją publiczności, kpunami ze sportu piłkarskiego i tej rycerskości, która powinna i musi sport cechować.

Lechia te zawody, oceniając całość gry, wygrała zaskutecznie — była stanowczo zespołem lepszym i ambitniejszym i raczej Lechia winna zostać w naszej A klasie aniżeli Sparta. Chyba zwolennicy Sparty nie posadzą mnie o wrogię stanowisko wobec niej — jeżeli stwierdzą, iż w Sparcie gra 9 graczy nie lwowskich — podczas gdy Lechia jest naszą drużyną lwowską. Kierownicy Sparty winni sobie zdać z tego sprawę, iż w momencie przeniesienia 6 pułku lotniczego — Sparta właściwie zostaje bez pierwszej drużyny i co wtedy z jej A — klasowością?

Może i sędziemu powinienem tu kilka słów poświęcić. Kpt. Grzyb miał swe momenta słabe; w daleko większym jednak stopniu miał je sędzia autowy, p. Brezdeń, który nawet pod koniec gry musiał swe stanowisko opuścić.

Zawody odbyły się na boisku Cyta- deli, o godz. 11 rano, podczas wielkiego upału.

R. W.

Czarni — Hasmonea 3:2 (3:0).

Publiczność, która wybrała się na odległe boisko Hasmonei, nie żalowała swej dalekiej wycieczki. Dzięki przebiegowi meczu przeżyła moc niepowседневnych wrażeń sportowych.

Czarni, którzy wbrew wszelkim oczekiwaniom zdołali mimo twardej defensywy Hasmonei i to na tej własnym boisku strzelić trzy bramki — następnie mając, zda się, najzupełniej zapewnione zwycięstwo — z tradem bronią się przed wyrównaniem, a nawet zwycięstwem przeciwnika. Hasmonea nie mając przy stanie 3:0 na swą niekorzyść nic więcej do stracenia, rzuca się z całą furją do huraganowych, masowych ataków, mieniącami całą prawie drużyną przeprowadzanych. Podniecenie udzieliło się, — rzecz jasna — i widzowi, która zache całą graczy do największych wysiłków. Na szczęście poprawność gry niewiele na tem ucierpiała, co w dużej mierze jest zasługą energicznego sędziego p. Schorra z Przemyśla. Jeśli kto miałby mu postawić zarzut zbyt-nej drobiazgowości i zaczętego przyrywania gry — to musielibyśmy wziąć go w obronę. Inaczej postępować nie mógł. Raz pofolgowałszy graczom, niełatwo byłby zdołał ująć z powrotem cugle w swe dłonie.

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Czarni: Drapała, Winnicki, Kmicif-

ski, Hewak; Witkowski, Dąbrowski; Wójcik, Kopeć, Chmielowski, Sawka, Wronka.

Hasmonea: Arnold; Redler, Birnbach; Schneider, Horowitz, Fleischer; Hoch, Mahler, Steuermann, Wolfstahl, Parnes.

Odrzuć zaznacza się przewagą Czarnych. Z jednej strony dzięki skutecznym ciągom ich szybkiego ataku, z drugiej dzięki widocznej i wyjątkowej niedyspozycji niezawodnej obrony Hasmonei a zwłaszcza Birnbacha, który jakby nie istniał na boisku. Po szeregu nieudanych ataków Wójcik wykonuje w 15 minucie rzut wolny, a Sawka zużytkowuje otrzymaną tak piłkę i ostrą główką osiąga prowadzenie dla Czarnych. Hasmonea widocznie zdeprymowana gra chaotycznie, z trudem paruje dalsze ataki swych gości. W trzy minuty po pierwszej — po kombinacji Wójcik - Hewak - Sawka, ten ostatni strzela drugą bramkę. Czarni w ciągłej ofensywie. Owocem trzecia bramka w 30-tej minucie. Birnbach przepuszcza Wronkę, który mając wolne zupełnie pole przed sobą, nie ma trudności z ułożeniem piłki w siatce. Do pauzy 3:0 dla Czarnych. Wszyscy oczekują raczej jeszcze podwyższenia tego sukcesu.

Ze zmianą miejsc — grantowna jednak zmiana sytuacji. Po początkowych minutach, odrazu zaznaczonych

przewagą Hasmonei i groźnym ciągiem na bramkę, nie wrócić do dobrego Czarnym (wspaniały strzał Malhara trafia w boczny słupek), ulewny deszcz rozdziela na kilka minut walczących. Po ponownym podjęciu zawodów boisko znajduje się mimo ulewy w stanie całkiem dobrym, tylko piłka oślizgła grozi graczom niespodziankami. Zaczyna się wspomniany już atak generalny Hasmonei. Zrazu przynosi on jej tylko dwa rogi, ale wreszcie i sukces w postaci bramki. Steuermann bije rzut wolny, Czarni bronią, lecz Redler, który ustawicznie wylania się w linii ataku dobija piłkę do siatki w 24-tej minucie.

Czarni zupełnie widocznie tracą głowę, z trudem opierają się. W niecałe 4 minuty po pierwszej bramce Schneider z tlamu graczy Czarnych wypracowa-

je pozycje, a Wolfsthal z pośród tej gęstwy wydobywa się z piłką i strzela skutecznie. Entuzjazm ogarnia zwolenników Hasmonei i podnieca ją do dalszych wysiłków. Sytuacja staje się dla Czarnych bardzo nieprzyjemna. Zmuszeni są do obrony całą ławą, a mimo to wyrównanie wisi na włosku. Z kilku beznadziejnych sytuacji ratują się szczęściem. W ostatniej minucie jeszcze rzut wolny z granicy pola karnego bije Steuermann z niesamowitą siłą wprost na bramkę. Wszyscy widzą piłkę już w siatce, lecz poprzeczka wyrecza bramkarza Czarnych i ratuje im jeden cenny punkt w tabeli mistrzostwa okręgowego.

Owacyjnie żegnani schodzą zwycięzcy Czarni z pola. Rogów 5:2 dla Hasmonei.

Zawody pływackie Czarnych.

Niedzielne zawody pływackie urządzone staraniem Czarnych stały na bardzo niskim poziomie. Niska ilość zawodników, oraz nieszczerła organizacja były powodem uzyskania bardzo słabych wyników. W zawodach w piłce wodnej wykazują drużyny stale znaczny postęp, szwankuje tutaj natomiast umiejętność sędziów, którzy się w przepisach bardzo słabo orientują.

Poszczególne wyniki przedstawiają się następująco:

50 m., styl dowolny (start. 4) 1) Hora (AZS) 37.2"; 2) Ilnatowicz (AZS) 3 mtr. w tyle; 3) Murzyłowski (Cz.).

100 m. styl klasyczny (start. 6): 1) Nowicki (Lechia) 1.49"; 2) Witter

(Pogoń); 3) Kirchner J. 280 mtr. na wznak (start. 1) (sic!) Kirchner Feliks (AZS) 3.50.2".

ZAWODY W PIŁCE WODNEJ.

Pogoń Lechia 5:0 (3:0).

Pogoń grała bardzo ładnie i miała znaczną przewagę. W Pogoni odznaczili się Jałowy i Kuchar, u Lechii Me kler. Sędzia p. Strzelecki

Czarni—Hasmonea 1:0 (1:0).

Sily zupełnie równorzędne. Bramkę zwycięską uzyskał Czarni nieprawidłowo i z tego też powodu wnoszą Hasmonea protest do Związku pływackiego. Sędziował p. Hora.

Zwycięstwo Pogoni w Przemyslu.

Pogoń—Polonia 4:2 (2:1).

Polonia w składzie: Schwarz, Huria, Radwański, Eckert, Kwiatkowski, Hubariw, Kwiatkowski, Duda, Dobrzewski, Waszkowicz, Menczek. Pogoń bez Szabakiewicza, którego zastąpił Ulrich. Zawody te przyniosły Pogoni zupełnie zasłużone zwycięstwo, która była od Polonii pod każdym względem lepsza. Gra prawie cały czas pod przewagą Pogoni, która grała technicznie bardzo pięknie. Polonia broniła się zaciekłe a atak również dość często atakował. W Pogoni najlepszym graczem był Hubel, również Fichtel i Lachowicz nie byli nadzwyczajni. Lachowicz mógł obie bramki obronić. W ataku Pogoni oprócz Hubla szło wszystko bardzo dobrze, w pomocy tym razem najlepszy Deutschmann, który pokazał

wprost klasyczną grę. Obrona dobra, jednak Gebartowski za dużo się bawił. Polonia jako całość przedstawiała się dodatnio, grała na ogół fałt. Schwarz na bramce był bardzo dobry, bramki, które puścił były nie do obrony. Obrona i pomoc grały bardzo ofiarnie, jednak z trudem likwidowały ataki Pogoni. Atak Pogoni nieżył w Polu, pod bramką zawodził, uzyskane bramki były właściwie zasługą bramkarza. Bramki uzyskali dla Pogoni Garbień w 4 min. z podania Bacza, Bacz w 12 minucie z podania Kuchara w pierwszej połowie, Kuchar w 1-szej i 23 minucie w drugiej połowie. Dla Polonii Waszkowicz w 39 min. i Dobrzeński w 24 min drugiej połowie. Sędzia kpt. Bilor bardzo dobry. Rogów 4:3 dla Pogoni. Publiczności 100%.

Wyniki krajowe.

11. VII. Kraków. Cracovia—Makkabi 7:1 (2:0). Ostatnie zawody o mistrzostwo kl. A. wygrywa pewnie Cracovia, której atak z Kałużą na środku a Kubińskim i Sperlingiem na skrzydłach, grał świetnie.

Drużyna artystów z Warszawy przegrywa tu zawody z drużyną artystów

krakowskich 3:1 (1:1).
11. VII. Katowice. I FC.—Pogoń 5:1 (2:1).
Amatorski—Ruch 2:2 (2:0).
11. VII. Poznań, Warta—III pułk Lotników 6:1 (3:0).
11. VII. Łódź. Turysty—Warszawianka 5:2 (1:0).

CRACOVIA MISTRZEM OKRĘGU KRAKOWSKIEGO.

Kraków (C. S.) Stan mistrzostwa piłkarskiego KOZPN. przedstawia się następująco: 1) Cracovia (9 gier — 18 pkt.), 2) Wisła (8 gier — 12 pkt.), 3) Wawel (9 gier — 8 pkt.), 4) Jutrzenka (9 gier — 6 pkt.), 5) BBSV. (8 gier — 5

pkt.), 6) Makkabi (8 gier — 3 pkt.). Zatem Cracovia zdobyła już zapewne mistrzostwo okręgu, zaś o spadek do klasy B rozgrywają Jutrzenka, BBSV. i Makkabi.

Wyniki zagraniczne.

11. VII. Praga. DFC.—Victoria Žilkov 4:1 (2:0). Sparta—Liben 6:0 (5:0). Slavia—Cechie Carlin 6:1 (2:0).

11. VII. Wiedeń. Odbyły się tu zawo-

dy drużyn robotniczych. Drużyna polska zwyciężyła drużynę austriacką 4:1 (2:0), pokonana jednak została przez drużynę czechosłowacką 4:1 (3:1).

ZAWODY WOJSKOWE W PRADZE.

W dniu 8 bm. odbył się mecz zespołów wojskowych Czechosłowacja — Polska w szermierce, walce na bagnety i lekkiej atletyce.

Walka na bagnety dała wynik 7:3 na korzyść Czechów.

Szermierka odbywała się w trzech broniach, przyczem w szablach i flo-

retach zwyciężyli Czesi 9:1 i 7:3, zaś w szpadach wynik był remisowy 5:5. Jednostkowo w szablach wygrał Hadicek (Czech), w atletyce zwyciężyli Po-

lacy 35:25. Wyniki będą podane później. Na zakończenie odbyło się przyjęcie u pos. Lasockiego. Drużyna polska wyjechała we czwartek wieczorem.

Jak wybuchnie wojna w 1930 r.

W odbite z większej pracy, ukazała się książka generała von Schoenaicha „Wojna w 1930 roku”. Aczkolwiek książeczka ta nie przynosi nam żadnych przeblysków twórczej fantazji Niemców, a jest raczej uosobieniem ogólnikowych przypuszczeń o sposobach prowadzenia wojny, to jednak w niektórych momentach może być ciekawa dla polskiego czytelnika.

Jak widzimy już z tytułu, autor oznacza bardzo bliski termin wybuchu przyszłej wojny francusko-niemieckiej, ma ona nastąpić zaledwie za trzy lata i bardzo wielu z żyjących dzisiaj będzie mogło wziąć w niej udział. Przyczyną tej wojny są przedstawione w zarysie swoisty sposób. W Niemczech ciągle dają się jeszcze odczuwać rezultaty wyborów 1924 roku, wskutek których w parlamencie niema stałej większości. Nacjonaliści w dalszym ciągu pielęgnują ideę wojny odwetowej i czynią co mogą aby przygotować się do niej, jednak nie dochodzą do władzy i nie mogą otworzyć swych przygotowań kontynuować. Niemcy zostają przyjęte do Ligi Narodów i uzyskują miejsce w radzie Ligi, co znacznie ułatwia im ułożenie się stosunków z Francją. Zobowiązania wobec niej lojalnie splacają według planu Dawesa.

We Francji u władzy jest kartel lewicowy, trzymający prym w kierowaniu wewnętrzną polityką finansową. Kartel ten prowadzi nazewnątrz politykę francusko-niemiecką, spoczykając od czasu do czasu mniej lub więcej energiczne sprzeciwu. Autor w tym miejscu porusza zupełnie milczącym stan ekonomiczny Francji i rozwój jej zagadnień gospodarczych, wskutek czego jego późniejsze przewidywania co do rozwoju wypadków tracą grunt pod nogami.

Katastrofa zaczyna się już w roku 1926. Niemcy znajdują się wtedy w bardzo ciężkiej sytuacji ekonomicznej. Taryfy kolejowe są podniesione do maksymalnej wysokości i spowodowały wielkie podrożenie środków do życia. Podatki, wyśrubowane do ostatnich granic, uniemożliwiły zupełnie funkcjonowanie przemysłu. Zmniejszenie zarobków robotniczych stało się zjawiskiem codziennym.

W tej sytuacji w 1926 roku nastąpiła wielka klęska nieurodzaju w Niemczech. Państwo znalazło się w sytuacji tragicznej, nie mogąc dokonać przypadających nań wypłat zagranicy. Rząd niemiecki zwrócił się do rządu francuskiego z przedstawieniem katastrofalnego położenia Niemiec i z prośbą o odroczenie wypłaty, należnej Francji, raty odszkodowań. Zaproponowano nawet wysłanie specjalnej komisji rzeczoznawców, do prowincji najbardziej dotkniętych klęską, aby oni na miejscu przekonali się o ekonomicznej niemocy Niemiec, robiącej je właściwie bankrutem.

Odezwa niemiecka uzyskała zrozumienie we Francji, posunięte tak daleko, że zawiązało komitet pomocy dla dotkniętego katastrofą żywiołową narodu. Jedynie nacjonaliści francuscy, zażytkowali nadarżającą się sposobność, aby rozpocząć gwałtowną agitację przeciwniemiecką. Wyzwanie to natychmiast podjęli niemiecko-narodowi i rozpoczęli ostrą kampanię przeciw planowi rzeczoznawców, mającą na celu wykazanie całej niemożności jego wykonania.

W tym krytycznym momencie upada gabinet francuski i powstaje możliwość sformowania rządu całkowicie nacjonalistycznego. Wobec grożącego niebezpieczeństwa, gdyż nacjonaliści francuscy żądają ponownej okupacji Ruliry, zostaje zwołany Reichstag berliński. Otwiera go kanclerz państwa, przedstawiając całą groźbę sytuacji, w jakiej zna-

lazii się Niemcy wskutek nieurodzaju, i z wielką niespodzianką dla wszystkich, zamiast złożyć deklarację rządową, oddaje głos ministrowi wojny, który, zdawało się, ma w tej sytuacji najmniej do mówienia. Okazało się, że minister wojny występuje z heroicznym planem, zlikwidowania wojennej marynarki niemieckiej, w celu użycia budżetowi państwowemu, na którego pokrycie w roku 1927 może nie być środków.

Idźa przyjęła oświadczenie ministra naprzód oburzeniem i obelgami, potem śmiechem, w końcu uznała jednak słuszność jego argumentacji i plan jego przyjęła. W ten sposób Niemcy jeszcze raz chcą okazać światu pokojowość, pamiętających w nich nastrojów. Przebieg posiedzenia, natychmiast podany do wiadomości zagranicy, zyskał wielkie uznanie, zwłaszcza w Anglii i Ameryce, tworzą się tam komitety pomocy dla Niemiec, wywołuje zmiękanie opinii we Francji, która odracza tegoroczne należne jej wypłaty. Świat odetchnął swobodnie.

Następuje teraz cały szereg nowych komplikacji międzynarodowych, z których najważniejszymi zdarzeniami będą zbliżenie ekonomiczne niemiecko-rosyjskie, budzące niepokój Europy, oraz targi handlowe o rynek chiński. Przemysł niemiecki jawia się tu jako poważny konkurent Anglii, Ameryki i Japonii. Wywołuje to napięcie stosunków międzynarodowych, wzrastające w swym stopniu, aż do roku 1930.

Zwiastany burzy nadchodzą ze Wschodu. W Indiach rozbrzmiewa hasło „Azja dla azyjców”, w Afryce: „Afryka dla afrykan” i budzi trwogę o przyszłość państw kolonialnych. Anglia wysyła znaczne siły wojskowe do Indii, gdzie niema dotychczas otwartej wojny, lecz mnożą się akty sabotażu i całe pulki angielskie giną od działania nieznanego gazu.

Na wschodzie Europy, stosunki są coraz groźniejsze. W Polsce rozkwita wpływ bolszewizmu i komunizmu przybiera coraz większe rozmiary, doprowadzając wreszcie 10 kwietnia do wybuchu. Wybuch bolszewickie powstanie w armii, oficerowie są wymordowani i bolszewizm obejmuje cały kraj. Rząd ucieka z państwa, w którym zostają ogłoszone rady robotniczo-włóściańskie. 15-go kwietnia Litwa zajmuje Wilno. Czechy, które odczuwają również u siebie ruchy komunistyczne, zamykają szczelnie granicę polską, przez pewne oddziały swej armii.

Sowiecki ambasador w Berlinie składa uroczyste oświadczenie, że prądy bolszewickie nie przekroczą dawnej wschodniej granicy Niemiec z 1914 r. Wobec tego rząd niemiecki decyduje się na zajęcie tych terenów Polski przez swe wojska, aby nie dopuścić do rozszerzenia się rewolucji na zachód. Jednocześnie składa on uroczyste oświadczenie mocarstwom europejskim, że swe zarządzenie uważa za tymczasowe i że zajęte chwilowo terytoria będą zwrócone Polsce, gdy tylko nastanie w niej spokój. Tymczasem jednak następuje zerwanie z Francją i wojna na zachodzie.

Trzeba zwrócić uwagę na sposób, w jaki przedstawiciel niemieckiej myśli wojskowej, ma zamiar pozbyć się widnia konieczności wojny na dwa fronty, gdyby doszło do zabarwa w Europie. Armia polska nie weźmie w tym udziału, gdyż poprzednio będzie rozłożona przez propagandę komunistyczną; Niemcy będą miały rozwiązane ręce, aby całe swe siły zwrócić na zachód. Być może jest to najważniejszy cel ich dzisiejszej współpracy z sowietami.

(„Kur. War.“) Z. Zórawski.

KAWA RIEDLA

Wiadomości bieżące.

Lwów, 12 lipca 1926.

TEATR WIELKI

Poniedziałek 12 bm. „Madame Sans Gene” z gośc. wyst. M. Przybytko-Potockiej.

TEATR NOWOSCI

Poniedziałek 12 bm. Teatr Uierimiego

TEATR MALY.

Poniedziałek o 7.30 „Uciekla mi przepióreczka”, kom. Zeromskiego w wykonaniu „Reduty” z Osterwą na czele.

Wtorek o 7.30 „Uciekla mi przepióreczka”, kom. Zeromskiego w wykonaniu „Reduty” z Osterwą na czele.

— **Towarzystwo Przejaciół Sztuk Pięknych**, (w lokalu przy ul. Dzieduszyckich. gmach Muzeum Przemysł.) Wystawa fotografii artystycznej.

W Pałacu Sztuki na pl. Targów Wsch. od dnia 20 bm. Wystawa V. Hofmanna, „Plastyki” z Poznania. K. Sichulskiego i ogólna.

— Do dzisiejszego numeru dołączamy następny arkusz powieści „Na wyżynach”.

— Zapowiedziane na dziś przez Redutę misterjum pod kościołem OO. Do mnichów z powodu niepogody odłożono do kilku dni. Termin tego przedstawięcia podamy we właściwym czasie.

— W sprawie doktoratu wzywa się pp. magistrów praw i studentów 3 i 4 roku, aby stosownie do uchwały wziętej z 7. lipca br. złożyli stanowczo najdalej w ciągu dnia dzisiejszego br. ustaloną wkładkę 5 zł. W przeciwnym razie wyjazd delegacji do Warszawy, od czego zależy powodzenie akcji nie nastąpi. — Komitet.

— Poświęcenie organów w kościele św. Elżbiety. Wczoraj o godz. 5 po poł. J. F. ks. arcybiskup Bełesław Twardowski dokonał poświęcenia nowych organów w kościele św. Elżbiety. Po poświęceniu wygłosił ks. arcybiskup obszernie przemówienie, kreśląc dzieje muzyki kościelnej i jej znaczenia. W uroczystości brały udział tłumy publiczności w liczbie około 6000 osób.

— Jubileusz. Staraniem Stowarzyszenia Przemysłowego rzeźników, wędliniarzy i pokrewnych zawodów we Lwowie odbyła się wczoraj uroczystość obchodu 25-letniego jubileuszu otwarcia nowej rzeźni miejskiej i ćwierćwiekowej pracy dyrektora Adama Krzyształowicza.

— **Wiece socjalistyczno-komunistyczne** Na dzień wczorajszy zwołali socjaliści więc w sprawie bezrobotnych. We wiece brała udział garstka bezrobotnych i druga, liczniejsza nieco gaska gapiów. Przebieg był spokojny, żadnych manifestacji ani pochodów nie było. Charakterystycznym jest tylko, że socjaliści, którzy nbyto nie chcieli dopuścić do tego zebrania komunistów, zezwolili bez oporu, by około południa komuniści opanowali cały wiec. Po godzinie wpół do drugiej bractwo rozeszło się do domu, nie czyniąc krzywdy nikomu, ale też nie pomógłszy w niczem bezrobotnym.

— **Fatalna wycieczka.** Arnold Zimmermann, zamieszkały przy ul. Gródeckiej, w drodze na wycieczkę niedzielną na ul. Snopkowskiej pośliznął się i złamał lewą nogę tak nieszczęśliwie, że złamana kość przebiła skórę. Pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala powszechnego.

— **Śmiertelna kąpiel.** Przedwczoraj zawiadomiono policję, że za rogatka Sichowska utonął w stawie jakiś mężczyzna. Po wydobyty zwłok przez straż pożarną, wysłany na miejsce wypadku do Kozielek posterunkowy Woźnica stwierdził, że należą one do Andrzeja Zaryckiego, robotnika cegiel-

Delegacja urzędników u prezydenta ministrów Bartla.

Delegacja Centr. kom. porozumiewawczej zw. pracown. państwowych przyjęta została onegdaj przez prezesa Rady ministrów prof. Bartla, któremu złożyła memoriał w sprawie aktualnych postulatów pracowników państwowych. Między innymi delegacja wysunęła postulat podwyższenia uposażenia do realnej wartości z grudnia r. ub. przy uwzględnieniu wzrostu kosztów utrzymania w pierwszej połowie r. b. a więc o 15,7 proc.

Następnie delegacja domagała się podjęcia przez rząd prac w celu ściśle go ustalenia norm płac, odpowiadających istotnemu minimum egzystencji, stosowania w obecnej sytuacji redukcji osobowej pracowników państwowych jedynie w wyjątkowych wypadkach, konsekwencji przeprowadzenia celowej reorganizacji całej administracji państwowej, dalej ścisłego prze-

strzegania przez władze ustalonych zasad redukcji i wreszcie ubezpieczenia pracowników państwowych na wypadek redukcji w funduszu bezrobocia.

W odpowiedzi na postulaty wyłączone przez delegację urzędników, p. prezes Rady ministrów oświadczył, iż zdaje sobie sprawę z niezmiernie niskiego uposażenia urzędników, w obecnej jednak sytuacji finansowej państwa, nie może nic przyrzekać, spodziewa się natomiast pewnej poprawy stosunków dopiero w listopadzie b. r.

Zapewnił następnie, iż jest przeciwnikiem t. zw. mechanicznych sposobów redukcji i punkt widzenia w tej sprawie delegacji podziela, w końcu zaś stwierdził, iż przedstawione przez delegację możliwości podwyższenia dochodów są przedmiotem narad w rządzie.

Sfingowana kradzież z włamaniem.

Dokonał jej, oczywiście, kupiec żydowski.

Jak donosiliśmy wczoraj, w sobotę dnia 10. bm. Salomon Ulrich, właściciel składu ubrań gotowych przy ul. Gródeckiej l. 37 zawiadomił Ekspozyturę policji śledczej o włamaniu, połączone z znacznieszą kradzieżą, którego to czynu dopuścili się rzekomo nieznan sprawcy na szkodę donoszącego.

Na miejsce wypadku przybyli natychmiast wywiadowcy Maksymowicz i Kleparek, wobec których Ulrich zeznał, co następuje:

W nocy z piątku na sobotę nieznan sprawcy, po wykreśnieniu klódkki od drzwi piwnicy Łukasza Kapiciaka, weszli do jej wnętrza, a następnie „lufem”, wiodącym wprost do sklepu Ulricha, dostali się do jego magazynu skąd umieśli spodnie, marynarki, raglany, 5 sztuk sukna po 28 metrów każda — łącznej wartości około 8.000 zł.

Ulrich przyparty do muru.

Niebawem zjawił się w sklepie Ulricha zawiadzany telefonicznie nadkom. Parylewicz z sądzia śledczym Witoszyńskim. Dzięki energicznemu śledztwu, sprawa wyjaśniła się jeszcze tegoż samego dnia. Mianowicie Ulrich począł się wikać w odpowiedziach, a przyciśnięty do muru, zeznał, że żadnego włamania do jego

sklepu nie było, tylko on sam je sfingował.

Curriculum vitae.

Celem usprawiedliwienia swego postępku przytoczył Ulrich niemal cały swój życiorys. Opowiedział, jak to go okradli przed pół rokiem na sumę 8 tysięcy złotych, jak mało z tej straty odzyskał, jak później, pragnąc powetować sobie szkodę, zasekrował swój interes, w tym celu, by sfingować kradzież, wyłudzić od towarzystwa asekuracyjnego kwotę 8.000 zł.

Jak Ulrich włamywał się do swego sklepu.

Obwiniony zeznał dalej, że dnia 9. b. m. wieczorem pozejmował w magazynie kilka ubrań z haków, następnie zeszedłszy do piwnicy, znajdującej się bezpośrednio pod sklepem, zdjął klódkę, którą zostawił na ziemi, wyłożył skobel, wreszcie, wróciwszy do sklepu, rozsypał po podłodze gruz i zrzucił na ziemię kilka par spodni, — no, i zadowolony, poszedł spokojnie do domu. Na drugi dzień rano, wchodząc do sklepu, narobił alarmu słowem, przygotowania porobione były sprytnie, tylko policja popsowała szyki.

Ulricha osadzono w aresztach policyjnych.

nianego, który utonął podczas kąpiel w stawie, natrafiwszy na głębie.

— **Kradzież.** Maria Mendler, służąca, rodem z Mszaury, pow. Lwów, skradła na szkodę Zofii Zacharczuk, robotnicy, z mieszkania jej przy ul. Gołuchowskich l. 11 garderobę i kilka sztuk bielizny wartości około 3.000 zł. Nieznany sprawca skradł Hermanowi Steinowi, subjektowi, zamieszkałemu przy ul. Żółkiewskiej l. 1 bieliznę wartości 120 zł.

— **Wypadek — po pracy.** Franciszek Suskiewicz, elektromonter, zamieszkały na Kleparowie pod Nr. 748, wracając w sobotę z pracy do domu, został napadnięty, poturbowany i do krwi laską po głowie obity przez niejakiego Edwarda Hutnika i kilku nieznanymi uliczników. Na widok posterunkowego awanturnicy ulotnili się bez śladu.

— **Za awantury w stanie nietrzeźwym** aresztowano w sobotę Józefa Bartla, zamieszkałego przy ul. Grotgera 2 Stan. Przybyłowicz, zam. przy ul. Łyczakowskiej 102, Kazimierza Szpetmańskiego, rodem z Nawarji i Józefa Burka, zam. przy ul. Żółkiewskiej 87. — Nadto wpakowano do kozy Jana Majewicza, zam. stałe w Przemyslanach za wywołanie publicznego

zgorszenia w najwyższym stadium opilstwa. Jak na jeden dzień, to chyba dość piątek...

□ **TREMBOWLA.** Matura odbyła się w tut. gimnazjum państwowem. Z pomyślnym wynikiem zdali: Bohaczewski E., Wł. Czajkowski, B. Dejnicki, J. Einleger, J. Feuerstein, E. Gajewski, J. Hesiuk, St. Hawanicki, D. Margulies, H. Melcer, St. Mularczyk, P. Neuman, A. Ornatowski, A. Pasiecka, E. Perepeliński, R. Petri, T. Podhorodecki, St. Popowicz, W. Rudolf, St. Sadliński, W. Schiak, A. Seretny, Wł. Sławski, M. Stachów, R. Szafrański, W. Turski, T. Wasylecki, H. Durbukówna, M. Hamerłówna, I. Kerdlarska, J. Turska — nadto 4 reprobowano.

□ **BUCZĄCZ.** Wychowanie młodzieży w służbie bolszewickiej. W ostatnich tygodniach wystąpił w Trembowli i w powiecie trembowelskim nieukończony słuchacz filozofii, spełniający obowiązki nauczyciela gimnazjalnego, niejaką Lesław Chlebek. Występy jego, na których propagował idee bolszewickie, nie cieszyły się sukcesami, przepędzają go bowiem niejednokrotnie kamani, jak to się stało niedawno w Janowie i Witosówce. W dniu 4 lipca Chlebek pragnął rozbić wiec posłowi Ostrowskiemu. Ze-

brał więc różne szamowary i jednostki o przeszłości kryminalnej, i utworzywszy z nich bojówkę, uzbrojoną w pałki, pragnął wedrzeć się przemocą na salę obrad. Oburzeni uczestnicy poważnego zebrania omal nie złinczowali Chlebka, który tylko dzięki natychmiastowej interwencji sprężystego komisarza policji, p. Martyniego, zawdzięcza całość swej osoby. Jest rzeczą wprost niesłychaną, że funkcjonariusz państwowy prowadził agitację bolszewicką, obliczoną na zgubę Państwa. Ludność Buczacza domaga się od władz szkolnych, by tego „pedagoga” pociągnęła do surowej odpowiedzialności dyscyplinarnej.

□ **KOZŁÓW.** Nieudały występ bolszewicki. W dniu 4 lipca br. przybyli do Kozłowa (obok Milatyń) komunistyczni posłowie Wojtowicz i Wiewiórski w towarzystwie jakiegoś żydka. Ludność gminy dowiedziawszy się o przybyciu posłów komunistycznych, przysłała gromadnie na zebranie, lecz nie pozwoliła nikomu przemówić ani słowa, gdyż nie chciała kompromitować swej gminy występem bolszewickich agitatorów. Obaj komunistyczni posłowie wraz ze swym towarzyszem musieli uciekać do Nowosiółki.

REKONSTRUKCJA GMACHU SEJMOWEGO.

Warszawa, 11 lipca. (AW.) Dział wszczęto roboty dokoła burzenia części gmachu sejmowego. Roboty mają na celu zmianę rozkładu wewnętrznego, oraz całkowitą przebudowę sali posiedzeń.

O UTRZYMANIE TEATRU BOGUSŁAWSKIEGO.

Warszawa, 11 lipca. (AW.) Wobec powszechnego oburzenia, jakie wywołał fakt zamierzonej likwidacji Teatru im Bogusławskiego toczą się obecnie pomiędzy wiceprezydentem miasta Jałońskim a ministrem Młodzianowskim rokowania co do możliwości utrzymania tej placówki kulturalnej.

KRÓTKI EKSPERYMENT.

Warszawa, 11 lipca. (AW.) Teatr Eksperymentalny, otwarty tydzień temu w lokalu „Nowości”, po 6 dniach przedstawień został wczoraj zamknięty.

SKOK Z 5-tego PIĘTRA.

Warszawa, 11 lipca. (AW.) Onegdaj, przy ul. Zygmuntońskiej z 5-go piętra jednego z gmachów skoczyła w zamiarze samobójczym 28-letnia żona dentysty Małka Neumann. Samobójczynię odwieziono w stanie ciężkim do szpitala Przemienienia Pańskiego, gdzie wkrótce zmarła.

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorium astronomicznego Politechniki lwowskiej.

11 lipca	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciśnienie w mm	730.4	732.1	733.4
Temperatura w °C	+17.8°	+25.4°	+18.5°
Kierunek wiatru	WSW	WSW	Cisza
Wiatr km./godz.	5	5	

Temperatura najwyższa + 25.5° C, najniższa + 16.4° C.

Uwaga: Popołudniu grzmoty, później deszcz.

Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowskiego = 6 g. 24 m. środk-europ.)

Oznaczenie kierunków wiatru N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód.

POGODA NA PONIEDZIAŁEK.

Warszawa, 11 lipca (Tel. wł.) Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 12 bm: chmurno z przeblaskami słońca na zachodzie i północnym zachodzie kraju na północnym wschodzie i na południu pochmurno ze skłonnością do opadów, na południowym wschodzie nieco pogodnie i dość chłodno; słabe wiatry w kierunkach zachodnich.

Ze świata.

+ Pod znakiem inflacji w Paryżu. Na rue de la Paix, w magazynach mód wre i kipi. Manekiny prezentujące modele sukien nie mają ani chwili wytchnienia. Suknie zwyczajne, po 10.000 franków, „odchodzą” serjami, jak auta Forda. Ale to są modele dla klientek skromnych i niewymagających. Suknie droższe, oryginalne modele, sięgają ceny 80.000 franków. Amateerek, Angielek i Amerykanek, nie brak. To też zarobki manekina, prezentującego droższe modele sukien mogą przypisać o chwilę zgrzyoty niejednego przedstawiciela zawodów wyzwolonych. Niektóre z tych dam zarabiają z łatwością do 200.000 franków rocznie, przyjeżdżają do pracy własnym autem. Ciekawe czasy!

+ Na jubileusz św. Franciszka z Asyżu. W związku z 700-letnim jubileuszem św. Franciszka z Asyżu, którego obchód zapowiada się niezwykle uroczysto, demonstrowany będzie w Rzymie wspaniały film, wyobrazający żywot tego świętego. Autorami scenariusza są profesor duński, Joergenson, znany historykgraf św. Franciszka z Asyżu oraz poeta włoski Catarini. — Tytułowa rola powierzona została Alberto Pascali, który przed dziesięciu laty występował już jako Chrystus w religijnym filmie włoskim. Rząd, Papież oraz zakon Franciszkanów udzielają swojego poparcia twórcom tego obrazu.

+ Kwas siarczany w piasku. Członek moskiewskiej akademii umiejętności Fersman złożył na posiedzeniu sekcji fizyko - matematycznej sprawozdanie z badań, dokonanych podczas ekspedycji naukowej w pustyni Karakum. Fersman stwierdził, iż w piasku tej pustyni znajduje się 5 proc. niezwiązane chemicznie kwasu siarczanego. — Chemik Fersman sądzi, iż z piasku tego można będzie otrzymać dziesiątki tysięcy kwasu siarczanego, stanowiącego, jak wiadomo bardzo ważny produkt przemysłu chemicznego. Rosyjska akademii umiejętności wysłała wkrótce nową ekspedycję naukową do pustyni Karakum, która w sprawie tej

przeprowadzi szczegółowe badanie. — Odkrycie Fersmana posiada oibryzmie znaczenie, dotychczas bowiem panowało przekonanie, iż kwas siarczany w naturze występuje jedynie w postaci związków chemicznych z innymi pierwiastkami.

+ Popieranie pijaństwa w Rosji sowieckiej. Przy poszczególnych komisariatach milicji państwowej w Moskwie urządzono specjalne pokoje dla pijanych. Milicjanci moskiewscy sroczą co noc około 500 pijanych obywateli, których przedewszystkiem się kąpie, a następnie kładzie do czystego łóżka, gdzie mogą w spokoju spać aż do rana. Nazajutrz musi jednak każdy alkoholik uiścić za kąpiel i za nocleg opłatę.

+ Tłumienie głosu silników lotniczych. Hałas silników lotniczych utrudnia, a często wręcz uniemożliwia prowadzenie rozmów telefonicznych w samolotach. Obecnie oficer fiński Harri Tammelin wynalazł aparat, który przez zastosowanie transformatora tłumi tur-

kot motoru, a przez mikrofon wzmacnia głos. Próby wynalazku wypadły bardzo pomyślnie. W przyrządy wynalazku Tammolina mają być zaopatrzone wszystkie aparaty wojskowe.

+ Wykrycie wielkiego oszustwa podatkowego w Tulonie. Jako jeden z pierwszych przejawów energicznej akcji podatkowej nowego ministra skarbu Francji, p. Caillaux, można zanotować wielki skandal, który wywołał w Tulonie aresztowanie znanego w szerokich kołach finansowych i przemysłowych połud. Francji, dyrektora wielkich stoczni Societe des Forges et Chantiers de la Mediterranee, inż. Barriela. Barriel został aresztowany pod zarzutem oszukania skarbu na wielkie miljonowe sumy przez potajemny skup szmelcu, miedzi, aparatów etc. ze zdemontowanych statków wojennych. — Barriel uchodzi w Tulonie i w Marsylii za jednego z najbogatszych przemysłowców tamtejszych.

Wieczór prasy polskiej i czeskosłowackiej w Pradze.

Praga, w lipcu.

Dnia 7 lipca rb. odbyło się w poselstwie polskim w Pradze czeskiej przyjęcie dla prasy polskiej i czeskosłowackiej, w którym wzięli udział wszyscy bawiący w Pradze dziennikarze polscy, redaktorowie naczelni pism czeskosłowackich, przedstawiciele biura prasowego ministerstwa spraw zagranicznych, dalej prezes Syndykatu czeskosłowackiej prasy codziennej senator Pichl, znany szermierz idei zблиżenia polsko - czeskosłowackiego profesor Adolf Czerny, oraz delegacja miasta Warszawy na VIII zlot Sokołów, w osobach pp. wiceprez. Iłskiego i radnego Rogowicza.

Pan minister Lasocki powitał obecnych dziennikarzy czeskosłowackich, podkreślając z uznaniem stanowisko, jakie prasa czeskosłowacka zajmowała ostatnio wobec Polski, czy to z okazji przewiezienia zwłok Sienkiewicza, czy podczas wizyty ministra Skrzyńskiego

w Pradze, jakoteż w sprawie słusznego żądania Polski co do stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów. Minister Lasocki wyraził przekonanie, iż wspólna praca na terenie prasy, zmierzająca do utrwalenia przyjaźni polsko - czeskosłowackiej czynić będzie dalsze postępy.

Ministrowi Lasockiemu odpowiedział senator Pichl, prezes Syndykatu czeskosłowackiej prasy codziennej, dziękując dziennikarzom polskim za przybycie na VIII ogólnosłowiański zlot Sokołów. Senator Pichl wyraził uznanie dla ministra hr. Lasockiego, za poparcie, jakim stale darzy akcję, zniechęcającą do zблиżenia polsko - czeskosłowackiego.

Z kolei przemawiał wiceprezydent miasta Warszawy p. Iłski, który w gorących słowach wyraził podziw i uznanie dla wysiłków organizacyjnych narodu czeskosłowackiego, których

realnym wynikiem jest Sokolstwo. P. Iłski wyraził wiarę w dalszy rozwój Sokolstwa i idei wszechsłowiańskiej, której kolebką jest Praga.

Następnie przemawiał szef biura prasowego w polskim ministerstwie spraw zagranicznych, p. minister Grabowski oświadczając, iż od dawna już śledzi z podziwem rozwój Sokolstwa. To, co w tych dniach widziano w Pradze, jest jednym z wielkich sukcesów, i musi uzyskać uznanie całego świata. Z kolei przeszedł p. Grabowski do wspomnień osobistych, oświadczając, iż jako młody student uniwersytetu czeskiego w Pradze miał możność poznać najwybitniejszych mężów narodu czeskosłowackiego, w pierwszym rzędzie obecnego prezydenta Masaryka, który był podówczas jego nauczycielem.

Przemówienie ministra Grabowskiego przyjęto burzliwymi oklaskami. Po przemówieniu p. Grabowskiego wręczył prezes klubu polsko - czeskosłowackiego w Warszawie, radny Rogowicz, dyplom członka honorowego prof. Adolfovi Czernemu, co dało zebrańni okazję do gorącej owacji na cześć sędziwego szermierza idei zблиżenia polsko - czeskosłowackiego. Prof. Czerny ze wzruszeniem podziękował za objaw uznania dla swej prasy, wyrażając jednocześnie radość, iż zastępy pracowników na niwie zблиżenia polsko - czeskosłowackiego są coraz liczniejsze.

Z kolei zabrał głos redaktor „Kuriera Poznańskiego” p. Powicki, który oświadczył, iż od lat 25 pracuje w organizacjach sokolskich na terenie byłego zaboru pruskiego, doznając swego czasu przesładowań ze strony władz niemieckich. Mówca wyraził głębokie ubolewanie i uczucie wstydu, iż Sokolstwo polskie było nieobecne na VIII zlocie Sokołów słowiańskich w Pradze. Mówca stwierdza, że większość Sokolstwa polskiego z bólem serca musiała zrezygnować z wyjazdu do Pragi, chcąc uniknąć rozterek i ewentualnego rozłamu organizacji. P. Powicki wyraża jednocześnie niezłomne przekonanie, iż nie daleka jest chwila, kiedy Sokoli polscy będą mogli zmanifestować solidarność ze Sokołami czeskosłowackimi i jugosłowiańskimi.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy.

Woda Kolonka
o znanej dobrotwej jakości

Przemysławka

Oryginalna tylko z firmy Henryk Zak Poznań

4688

5688

KONKURS.

Dyrekcja prywatnego Gimnazjum miejskiego z prawem publiczności w Kałuszu ogłasza konkurs na posady: nauczyciela filologii klasycznej, nauczyciela matematyki i fizyki i nauczyciela przyrody.

Pierwszeństwo mają siły ukwalifikowane, zresztą wymagane jest bezwarunkowo zezwolenie na nauczanie. Pobory unormowane są wedle szematu rządowego z dodatkiem miejscowym w wysokości 10%. Posady te są do objęcia z dniem 1 września 1926.

Podania należy wnieść na ręce Magistratu w Kałuszu w terminie do dn. 20 lipca 1926

KUPNO I SPRZEDAŻ.
10 groszy za wyraz.

WINA francuskie, firmy „Will Tourneur & Co”, Bordeaux, węgierskie kuracyjne, malaga kuracyjna, Vermuth włoski, Cuzana, oraz wszelkie gatunki win poleca

KAROL KRUPIŃSKI
Lwów, Akademicka 4, Tel. 26-54. 5285

DWA majątki ziemskie (leśne), 1000 morgowe w zachodniej i 730 morgowe w środkowej Małopolsce pod wyjątkowo korzystnymi warunkami do sprzedania. Zgłoszenia w kancelarii adw. Dra Schlera we Lwowie ul. Kopernika 28 od 1/5 do 1/6 godz. 5708

BIZUTERJE wszelka, perły, srebro, kupuje po cenie najwyższej Wł. Buszek, Lwów, Akademicka 6, telef. 13-48. 4419

MORELE Aprikozy piękne, wyborowe po 17 zł., wisknie hiszpańskie i czarne po 10 zł., pomidory po 8 zł., ogórki po 7 zł. wysyła w 5-cho kłgr. koszykach franko za zaliczką. Owocarnia 19, N. Rieśla w Zaleszczykach. 5761

MORELE Zaleszczyckie wysyła w 5 kg. koszykach najlepszego gatunku franko za zaliczką po 17 zł. Nüssbrauch, Zaleszczyki 5691

KOŁDRY najsumienniejsze wykonane poleca 4383
WĘDRYSKA WĘDER Lwów BATORO 2

ŚLICZNY garnitur z rogów jelenich, stół, dwa fotele, trzy pary rogów sprzedam. L. K. Pi. Marjacki 9/11 p. 5705

FORTEPIANY, pianina kupuje gotówką. Kahn i Syn. Lwów, Kopernika L. 10. Tel. 20/45. 5635

FORTEPIAN mało używany, znakomity — sprzedam Kopernika 26. parter, Sieniarski. 5657

MORELE (aprikozy) zaleszczyckie codziennie świeżo rwane wyborowe w koszykach 5 kg. franko za zaliczką 17 zł. D. Gottfried, Zaleszczyki Nr. 1. 5733

ZALESZCZYCKIE morele (aprikozy) z wspaniałego ogrodu I-a. jakości codziennie świeżo rwane w koszykach 5 kg. franko za zaliczką 16 zł., wysyła S. Horowitz, Zaleszczyki. 5763

PARCELA budowlana do sprzedania okolica Potockiego 216 sążni, oparkantona, kanał, elektryka, woda, przystanek tramwaju. Informacje: Zandler, Lwów, Snopkowska 27. 5766

MORELE (aprikozy) I-a. wyborowe wysyła w 5 kg. koszykach franko za zaliczką 18 zł. Sal Selzer, Zaleszczyki. 735

MOTORY ropne „Diesel” i Semi-Diesel oraz gazowe, benzynowe, maszyny młyńskie, obrabiarkowe 5794 ki, pompy i inne maszyny poleca „PILOT” Lwów, ul. Batoro 4

POSADY POSZUKIWANE.
4 grosze za wyraz.

NAUCZYCIELKA z maturą seminarjalną poszukuje posady na wsi. Słowo „Zofia”. 5682

INTELIGENTNA osoba z dobrego domu poszukuje zajęcia jako kasjerka (na żądanie poręczenie) lub do towarzystwa pani z łatwym życiem, dobre świadectwo. Zgłoszenia do Słowa pod „Sumienna 7.” 5686

NAUCZYCIELKA zdolna wychowawczyni poszukuje posady na wsi tylko za utrzymanie. Słowo „Lipiec”. 5631

ELEKTRO auto-mechanik, szofer lat 27, polak, kawaler poszukuje posady. Lwów, Janowska 59 drzwi I. 5767

MŁODY, inteligentny, energiczny praktykant rolny z pierwszorzędnych majątków, poszukuje od zaraz dalszej praktyki rolniej. Wymagana skromne. Czapor, Wieliczka. 5760

WOLNE POSADY.
6 groszy za wyraz.

SIEA biurowa biegle pisząca na maszynie ze znajomością rachunkowości potrzebna na razie prowizorycznie na parę miesięcy. Zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem referencji nadsyłać do Adm. Słowa Polskiego pod „Przedsiębiorstwo Naftowe”. 5764

NAUKA I WYCHOWANIE.
8 groszy za wyraz.

WAKACYJNY kurs angielskiego. Wiadomość: Dulin-Borkowskich 2. 5663

DARMO prawie wycza stenografii listownie wstępnym Instytut Stenograficzny, Warszawa, Krucza 2n. 5535

ABSOLWENT wydz. prawnego bardzo biegle władający francuskim pragnie wszelkie zajęcia. Osiery do Adm. Słowa pod „Tłomacz”. 5787

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE
8 groszy za wyraz.

5 POKOJÓ z kuchnią z komfortem ma do wynajęcia Bank Naftowy, Sapielny 3. 5712

LETNI pensjonat dla chłopców i dziewcząt przyjmuje zgłoszenia. „Kistryńówka” Pryski p. Kosów obok Kołomyi. 5699

ROŻNE DONIESIENIA.
8 groszy za wyraz.

PEWNA i korzystna lokata. Potrzebna kwota 8 do 10 tysięcy dolarów na lat trzy za zabezpieczeniem na pierwszym miejscu hipotecznym na przedmiocie wartości powyżej 170.000 dol. Wiadomość Dr. Aleksander Schier, Lwów, Kopernika 28 między 1/5 a 1/6. 5706

POSZUKUJĘ dzierżawy pod gospodarstwo rybne około 200 morgów. Oferty do Adm. Słowa Polskiego pod „Gospodarstwo rybne.” 5776

Stanisław Grabski.

Naród a państwo.

Cena 3— Zł.